Rok 1 Niedziela, dnia 22 lutego 1925 Nr. 22 Cena 15 gr.

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 7-ej rano, w poniedziałki o godzinie 10-ej — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym

PRENUMERATA
w ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnoszeniem lub pozamiejscowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. - Redakcja, administracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Piekarach nr. 14. - Telefon nr. 647. - Redaktor przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz. - Administracja czynna od godz. 8³⁰ rano do godz. 6 wiecz.

OGŁOSZENIA
Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 15 gr. Na str. 4-łam. 40 gr. na I str. 70 gr. Za ogłoszenia skomplik. i z zastrzeżeniem miejsca 25 % nadwyżki. - Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr, każde następne słowo 10 gr. Ruch w towarz. 20 gr. wiersz. - Ogł. zagr. 100% nadwyżki. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

Wywiad z p. Wojewodą dr. Wachowiakiem.

Sprawa iterminatek. Sytuacja gospodarcza Pomorza. Bezrobocie i walka z nim. Dodat r e wyniki zabiegów p. Wojewody. Z wiosną ożywi się ruch budowlany na Pomorzu.

Jednem z najbardziej dotkliwie odczuwających ostry kryzys gospodarczy województw, jest województwo Pomorskie, a szczególnie jego część północna. Liczba bezrobotnych na Pomorzu jest w tym roku stosunkowo bardzo wysoka, a w dodatku komplikuje sytuację masowe wydanie terminatek robotnikom rolnym. Ponieważ wiadomem nam było, że p. Wojewoda Pomor. dr. Wachowiak czyni energiczne starania w kierunku złagodzenia kryzysu na terenie Pomorza i usunięcia bezrobocia, zwróciliśmy się do niego z prośbą o ocenę obecnej sytuacji gospodarczej i zarobkowej na Pomorzu oraz o poinformowanie nas o przebiegu i wyniku swych starań. P. Wojewoda, uprzejmy jak zawsze, zgodził się łaskawie zadość uczynić naszej prośbie.

„Sytuacja gospodarcza, która aktualnie wywołała bezrobocie" — podjął p. Wojewoda — jest rzeczywiście ciężka i poważna. Przyczyną pośrednią lecz zasadniczą pogorszenia się stosunków zarobkowych w przemyśle jest **brak taniego i elastycznego kredytu,** — bolączka zresztą całej Polski. Tym brakiem kredytu tłumaczy się również zastój na rynku pracy **drzewnym i budowlanym, o** który Panowie potrąciliście.

Środki zaradcze, które pozwolą — a jestem tego pewien, że pozwolą — na złagodzenie a z czasem zlikwidowanie zupełne chwilowego bezrobocia, są dwojakie. Pierwszym jest ułatwienie sferom przemysłowym kredytu. Jest to problem nie łatwy, bo wiąże się on z całokształtem położenia ekonomicznego Polski. Dla Pomorza zdołałem, zważywszy jego **specjalne znaczenie i warunki, zainteresować szereg czynników oficjalnych.** I tak zaszczycił p. **b. Min. Karpiński, obecny prezes naczelny Banku Polskiego,** swą obecnością Toruń celem zaznajomienia się z tutejszemi potrzebami kredytowemi. Również p. **prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, b. Min. Steczkowski,** okazał głębokie zrozumienie dla sprawy Pomorza, czego żywym dowodem jest jego osobisty przyjazd do Torunia. Tuszę, że z inicjatywy obydwu pp. prezesów wyniknie możność uzyskania poważniejszych funduszów kredytowych dla pomorskiego życia gospodarczego. Ponadto zdołałem w tej chwili dla niektórych wypadków uzyskać prolongatę kredytów przez Państwową Dyrekcję Lasów, idąc w ten sposób z pomocą przemysłowi drzewnemu. A w przyszłości bliskiej wytężę wszystkie siły, **aby Pomorze wydatnie mogło skorzystać z pożyczki amerykańskiej,** przeznaczonej, jak wiadomo, na cele inwestycyjne. Rozbudzi się w ten sposób przedewszystkiem **rynek budowlany,** co byłoby poważnym krokiem naprzód ku fundamentalnej naprawie stosunków. Od początków mego urzędowania zabiegałem u Rządu usilnie **o rozszerzenie i ożywienie ruchu budowlanego** przez podjęcie tak bardzo potrzebnych robót około budowy domów mieszkalnych i administracyjnych. Wspomnę tylko o konieczności wybudowania **nowego gmachu dla Urzędu Wojewódzkiego.** Odnośne czynniki lokalne i również ja sam zrobiliśmy w tym wypadku wszystko, co do nas należało. W chwili obecnej zależy sprawa ta wyłącznie **od Sejmu i jego Komisji budżetowej.** Mam nadzieję, że zostanie ona załatwiona przez Sejm pozytywnie i da pracę pokaźnej liczbie bezrobotnych. Również planowana na rok bieżący **meljoracja gruntów pofortecznych w Toruniu** zajmie pewną ilość robotników i uzyska dla miasta bardzo korzystne miejsca budowlane, wpływając i w ten sposób dodatnio na miejscowy rynek pracy.

Złagodzenie chwilowego ciężkiego położenia bezrobotnych byłoby zadaniem drugiem. Sprawę tę przedstawiłem nie dawniej jak tydzień temu, osobiście w Warszawie resortowym Ministrom. Muszę stwierdzić z głęboką wdzięcznością, że poszczególni pp. Ministrowie okazują nietylko prawdziwe zrozumienie dla potrzeb Pomorza ale spieszą z każdą pomocą, jaką tylko mogą zrealizować.

I tak podjęło Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. dwie dla sanacji chwilowego położenia ważkie akcje. Poleciło przedewszystkiem Dyrekcji t. zw. „Funduszu bezrobocia **"przyspieszone uruchomienie swego aparatu w północnej połaci Pomorza, gdzie utworzy się Zarząd Obwodowy w Kościerzynie.** Bezrobotnym, a wchodzą tu w rachubę przedewszystkiem **pracownicy z Gościecina,** zostaną wypłacone natychmiast **zaliczki przez Wydziały Powiatowe.** Krok ten będzie wprawdzie ulgą tylko, ale bądź co bądź poważną ulgą dla robotników tamtejszych przemysłu drzewnego. Pozatem idzie Ministerstwo Pracy z pomocą możliwie wydatną **kuchniom ludowym,** karmiącym duże ilości najbiedniejszych z biednych.

Uzyskałem jeszcze i **kredyt dla drobnych rolników,** dotkniętych klęską zeszłorocznego nieurodzaju. Dotąd wyasygnowano **200.000 złotych. Dalsze sumy są już zapewnione.**

Reasumując mój pogląd, wyrażam mą niepłonną ufność w znakomite i wydatne polepszenie się sytuacji w najbliższych miesiącach wiosennych. Budżet tegoroczny przewiduje znaczne kredyty na **budowę dróg, meljoracje, a przedewszystkiem na rozbudowę Gdyni, jako portu i centrum handlowego.** W lasach państwowych już obecnie podejmuje się znaczniejsze prace. Gdy jeszcze, jak to już poprzednio zaznaczyłem, rozwinie się żywszy ruch budowlany, to kwestja bezrobocia może zostać **definitywnie załatwiona.**

Co do sprawy **terminatek,** którą Panowie również podnieśliście, to rozpoczęły się już zasadnicze narady z bezpośrednio zainteresowanemi stronami. Moja ingerencja może być, rzecz oczywista, tylko **pośrednia.** Podjąłem ją energicznie i mam nadzieję, że jak w ubiegłych latach tak i obecnie sprawa załatwi się pomyślnie. Najważniejszą rzeczą jest zawarcie **nowej umowy zbiorowej** i wiem, że tutejszy Okręgowy Inspektorat Pracy czyni wszystwo, aby nastąpiło obopólne porozumienie. W naradach tych bierze udział specjalny delegat Min. Pracy p. dyr. Gnoiński. Sądzę, że i w tym wypadku stan się nie zaostrzy. Przeciwnie, winien się on przy rzeczowem postawieniu sprawy przez strony odnośnych organizacyj w najbliższym czasie najzupełniej poprawić".

W końcu wspomniał jeszcze p. Wojewoda o swych dawniejszych konferencjach w tych sprawach z p. posłem Leśniewskim i delegatami wiecu bezrobotnych, wyrażając swą każdorazową gotowość do podjęcia możliwie efektywnej pomocy z swej strony w sprawach tak bardzo palących dla życia gospodarczego Pomorza.

Budowa kolei na Pomorzu.

Rząd przeznaczył część kapitałów z pożyczki amerykańskiej na ulepszenie połączenia kolejowego z wybrzeżem morskiem.

WARSZAWA, 21. 2. (Tel. wł.)

(H.) P. minister skarbu wniósł wczoraj do Sejmu projekt ustawy o wypuszczeniu pożyczki amerykańskiej — celem zatwierdzenia przez Sejm umowy z grupą bankierów amerykańskich. Ustawa upoważnia rząd do wypuszczenia obligacyj państwowych.

Artykuł 2-gi projektu ustawy brzmi: Uzyskane z realizacji pożyczki kapitały zostaną użyte: do wysokości 36 miljonów złotych na budowę państwowej linji kolejowej Kalety - Wieluń - Podzamcze oraz na budowę linij kolejowych, mających na celu skrócenie połączeń kolejowych z wybrzeżem morskiem; z resztującej zaś na utworzenie Państwowego Funduszu Gospodarczego jako źródła kredytu dla rolnictwa, przemysłu, handlu i inwestycji komunalnych na warunkach dochodowości nie niższych, niż koszt oprocentowania i amortyzacji pożyczki.

Premjer Grabski chory.

WARSZAWA, 21 2. (AW)
Premjer Grabski chwilowo zaniemógł i prawdopodobnie w ciągu kilku dni nie będzie sprawował funkcji.

Walki w łonie organizacyj komunistycznych

WARSZAWA, 21. 2. (AW)
W tych dniach do rąk policji wpadły odezwy komunistyczne świadczące o ostrych walkach nurtujących w polskiej partji komunistycznej. Poglądy rewolucjonistyczne, które znoszą się z komunistami w innych krajach, starły się z poglądami grup umiarkowanych, przeciwstawiających się bezwarunkowo dyktaturze kominternu. Grupa radykalna zwalcza umiarkowaną nie idącą po linji międzynarodówki komunistycznej. Również w miejscowościach Ukrainy i Białorusi wystąpiły w polskiej partji komunistycznej zatargi z powodu separatyzmu nacjonalistycznego.

Rozumny głos angielski.

Redaktor „Timesa" Steed będący jednym z najbardziej wpływowych ludzi w Anglji, ogłosił artykuł o pakcie gwarancyjnym. Oświadcza on, że Anglja nie spieszy się z gwarantowaniem bezpieczeństwa narodów kontynentalnych i nie chce się wiązać z Europą Wschodnią, jednakże pakt gwarancyjny nie obejmujący Polski i Czechosłowacji równałby się oświadczeniu, iż atak na Polskę i Czechosłowację nic Anglję nie obchodzi i przez to zachęciłby Niemców i Bolszewików do ataku, wobec tego należy, aby Anglja poddała rewizji swój dotychczasowy pogląd na pakt gwarancyjny.

Nasza polityka zagraniczna.

Stosunek Polski do państw bałtyckich, Rosji, Gdańska. Sprawa bezpieczeństwa.

Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. w dniu 20 bm. przystąpiono do dyskusji nad ostatniem expose ministra spraw zagr.

Nie poddawać się złudzeniu w naszych stosunkach z Rosją. — Szukać porozumienia z Anglją — mówi p. Rudziński.

Pierwszy zabrał głos pos. Rudziński (Wyzw.) Omawiając sprawę naszego stosunku do państw bałtyckich, mówca rozróżnia w tej sprawie dwie koncepcje: **1) dążenie do ścislejszego porozumienia z państwami bałtyckiemi i 2) nie uwypuklanie tego zagadnienia z taką siłą, licząc na dojście wcześniej czy później do jakiegoś modus vivendi z Rosją.** Doświadczenia z ostatnich lat — zdaniem mówcy — **obalają najzupełniej tę drugą koncepcję.** Symptomatyczne jest zbliżenie, jakie nastąpiło pomiędzy **rządem sowieckim a Chinami i Japonją.** W naszych stosunkach z Rosją **nie powinniśmy się poddawać złudzeniu.** Jedynie polityka nacechowana **stanowczością i powagą może tu doprowadzić do pożądanych skutków.** W polityce bałtyckiej bardzo mało posunęliśmy się naprzód. Ostatnie przemówienie ministra, wskazuje jakoby na to, że stosunek ten staje się żywszym i potrzebny jest krok do możliwie ścisłego przymierza z państwami bałtyckiemi. Bardzo ważnym szkopułem jest tutaj sprawa litewska. Wysiłki w kierunku uregulowania naszych stosunków z Litwą zostały całkowicie zaniedbane. W polityce bałtyckiej zagadnieniem pierwszorzędnej wagi jest **sprawa Gdańska.** Tu nie wystarczają posunięcia oficjalne. Na Litwie i w Gdańsku musimy sobie wyrobić rzeczywistych przyjaciół, którzyby nam umożliwili uregulowanie tych trudnych spraw. — W szczególności sprawy Litwy i Gdańska mogą być zadowalająco dla nas uregulowane tylko w ścislem porozumieniu z Anglją. W związku z tem mówca poddaje krytyce działalność naszego poselstwa w Londynie.

Dużo słów — mało treści.

Pos. Kozicki (ZLN) mówi, że od czasu, w którym minister spraw zagr. informował komisję o protokóle genewskim, zaszły ważne zmiany. Ratyfikacja protokółu przez Wielką Brytanję jest obecnie wysoce problematyczna. Wszędzie widać usiłowania, dążące do zawierania traktatów, a więc zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa w inny sposób, niżeli to protokół genewski przewidywał. Mówca zapytuje ministra spraw zagr., czy M. S. Z. w tej zmienionej sytuacji przygotowuje się do zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa granic państwa. Jasnem jest, że dla Europy **gwarancja pokoju nad Renem nie wystarcza.** Nowa wielka wojna, o ile ma się zacząć, zacznie się nad Wisłą. — W sprawie naszego stosunku do państw bałtyckich, to rezultaty osiągnięte przez ministra podczas jego ostatniej podróży są **maksimum** tego, co wogóle było do osiągnięcia. Zagadnieniem najistotniejszem jest to, czy Polska potrafi ustalić w przyszłości dobre stosunki z Rosją. — Pierwszorzędne znaczenie posiada dla Polski sprawa Gdańska a w szczególności sprawa państwowości wolnego miasta i poczty polskiej w Gdańsku.

Pesymizm p. Reicha.

Pos. Reich (kl. żyd.): Od czasu ostatniego przemówienia ministra zaszły w polityce dwa fakty pierwszorzędnego dla nas znaczenia. Pierwszym jest list obecnego prezydenta Rady Ligi do Mac Donella, z którego wyraźnie wyziera nieprzychylne usposobienie dla sprawy polskiej, drugim — ujawnienie szczegółów przygotowującego się paktu gwarancyjnego między Francją a Anglją. Pakt ten właśnie wyłącza Polskę poza orbitę gwarancji.

Nowa moda fotografowania się w Budapeszcie.

Węgierki utrwalają swój akt bez niepotrzebnych osłonek.

W pewnych kołach towarzyskich Budepesztu przyjęła się moda, która niewątpliwie umilić może życie.

Damy tamtejszego towarzystwa zjawiają się w zakładach fotograficznych i każą fotografować się

w akcie.

Są jednak przezorne i obawiając się, aby podobizna nagiego ich ciała nie wpadła

w niewłaściwe ręce,

wraz z odbitkami zabierają i negatywy.

Ponieważ manja takich podobizn bardzo się wzmaga, przeto niektóre zakłady fotograficzne przyjęły

damską usługę

do robienia takich zdjęć.

Niektórzy twierdzą, iż damy budapeszteńskie pragną mieć istotny obraz swego ciała, aby je umiejętnie

pielęgnować

i walczyć z otyłością.

Taka interpretacja jest jednak mało poetyczna.

Wypadałoby raczej sądzić, iż fotografja samej głowy jest niewystarczającą, a prawdziwe piękno kryje się w

harmonji kształtów.

Tego jednak niepowołani skontrolować dotychczas nie mogli.

Publiczność teatralna włoska.

Nasza publiczność — to spokojne baranki.

Jak się zachowuje publiczność włoska w czasie przedstawienia?

Po nabyciu biletu, przy której to czynności zazwyczaj asystuje „dyrektor“ danej instytucji, o ile sam nie siedzi w kasie, choć hałaśliw. wchodzi na salę w kapeluszu na głowie i przeważnie siedzi w nim podczas całego widowiska.

W czasie akcji odbywa się jedzenie cukierków, palenie papierosów, wesołe śmiechy i charakterystyczne nawoływania.

W lożach nikt się nie krępuje podniesioną kurtyną, jasne więc, że rozmowy sobie nie przerywa.

O ile to jest operetka, toze względu na włoską muzykalność, odbywają się śpiewy ogólne wraz z aktorami, przyczem ci ostatni bywają zakrzyczani.

Straszliwy wrzask podczas takiej wesołości publicznej, należy przypisać wielkiej ilości dzieci, przybyłych z rodzicami Dzieci na operetkę płacą połowę lub jedną trzecią biletu, bez względu na wiek.

Można więc zauważyć flirtujące pensjonarki jak i dzieci n aręku.

Z tymi malcami to jest bieda, bo wymagają ciągłej troskliwości i... „spacerów“, na które matka zajęta sztuką pozwolić sobie nie może. Załatwia się po cichutku, na sali, o co nikt zresztą nie ma pretensji.

Chyba jaki głupi cudzoziemiec.

Niech czytelnik jednak nie sądzi, że publiczn. włoska jest wyrozumiała dla aktorów lub dyrekcji. Z chwilą, gdy się coś niepodoba, melodja, śpiew, czy sposób grania, na widowni rozlega się sykanie, gwizdanie, a wreszcie „basta“, co oznacza „dosyć“.

Rozumowanie proste i logiczne: Nie podoba mi się, to wołam dosyć, złaź ze sceny i kwita.

Bezwzględność tę należy sobie tłomaczy jedynie chyba atawizmem, kiedy dla pokonanego gladiatora tłum w cyrku żądał zawsze śmierci — bo kulturą sztuki i teatru w żaden sposób się nie da.

Dwa najpopularniejsze wyrazy.

(Lekka korespond. o ciężkiej sprawie.)

Gdybyśmy chcieli, idąc za przykładem prasy stołecznej, ogłosić tak obecnie modną ankietę wśród naszych czytelników na temat: jakie są obecnie najpopularniejsze dwa wyrazy w Polsce, otrzymalibyśmy zbiór bardzo ciekawych odpowiedzi, w których jak w zwierciadle, odbiłyby się wszystkie trapiące każdą sferę naszego społeczeństwa bolączki i utrapienia, przyczem każda niemal odpowiedź w samej swej istocie może trafna i aktualna, daleko odbiegałaby od tematu, jaki poruszyć zamierzamy w związku z owymi najaktualniejszymi dwoma wyrazami.

Zapewniamy was, szanowni czytelnicy, że gdybyśmy się zwrócili z naszem zapytaniem do niejednej leciwej panienki, która w tym karnawale nie opuściła żadnego balu w nadziei, że tym razem nareszcie złowi ofiarę w postaci... męża, to otrzymalibyśmy z jej wykarminowanych usteczek odpowiedź: **„krótki karnawał“!** Przystojna zaś mężatka, dla której dom jest małem piekiełkiem, a widok męża sprzykrzył się jej niemal nazajutrz po ślubie, westchnie boleśnie: **„mało balów“!** Natomiast wielki przemysłowiec i niemniej wielki obszarnik, ci godni litości „biedacy“, którzy w zbyt krótkim czasie doszli do ogromnych fortun dzięki „markowej“ walucie Kucharskiego, wyrzucą ze zbolałych piersi: **„więcej kredytów“!** Niejeden kupiec, który z dawnego chłopca do sprzątania magazynu i ekspedjowania śledzi, dorobił się kamienic i odzwyczaił się chodzić na własnych nogach, lecz koniecznie musi jechać w samochodzie, zgrzytnie zębami: **„ciężary podatkowe“!**, choć przez cztery lata zupełnie odzwyczaił się od płacenia podatków... Adwokat wykrzyknie pełen niezadowolenia: **mało procesów“!**, zaś jego kolega po fachu, mający fach dodatkowy, bo notarjat, zajęty niczem chłopiec od posyłek, bieganiem po mieście, dźwigając cały plik weksli, zawoła: **„więcej protestów“!** Lekarz, na widok chorego biedaka, którego z lekkiem sercem posyła do... choroby, dając mu na drogę receptę dla choroby wcale nieszkodliwą, zaciskając pięście, wyksztusi: **„chory kasowy“!** Aptekarz zawtóruje jękiem: **„więcej chorób“!** Natomiast urzędnik i wojskowy zawołają w jeden głos: **„więcej poborów“!** Wreszcie bezrobotny, głodujący miesiącami zażąda: **„dajcie pracy“!** — i tak bez końca...

A tymczasem nasze dwa aktualne, poważne wyrazy pozostaną w cieniu, ani razu nie wspomniane... A wyrazami tymi są: **pożyczka amerykańska,** która iście „złotą“ nicią przewija się przez szpalty pism polskich, stając się tak popularną, jak w swoim czasie popularnymi były: uszczęśliwiająca ósemka, Chjeno - Piast, minister Kucharski, dewaluacja marki, Władysław Grabski, sanacja skarbu, złoty polski, śruba podatkowa... i cały szereg zdań dwuwyrazowych...

Gdy państwowa pożyczka 50-cio miljonowa stała się faktem, zaczęły robić „oko“ w stronę banków amerykańskich nietylko municypalności wielu miast polskich, pragnących przy pomocy pożyczki amerykańskiej doprowadzić do urzeczywistnienia wszelakiego rodzaju prace inwestycyjne, ale i przemysłowcy, których nie bardzo zrażają ciężkie warunki, związane z uzyskaniem pożyczki, gdyż wiedzą oni dobrze, że płacić za to będzie.. konsument, ten biedny, „ofiarny“ konsument na którego barki od lat paru zwala się z takiem powodzeniem wszelkie ciężary, nakładane niby na owych „10 tysięcy“.

Z miast polskich pożyczkę amerykańską zaciągnęły dotychczas Częstochowa, Piotrków, Lublin i Kalisz, zamierzając z ustaleniem się pogody przystąpić do budowy objektów użyteczności publicznej. I nasz poczciwy Grudziądz nie chciał pozostać w tyle za... biorącymi. Mając zastawy wcale poważne, idąc za namową zarządu związku miast, którego zebranie odbyło się niedawno w Poznaniu, chciało miasto nasze również „pumpnąć“ ze źródła złotodajnego, ale gdy się dowiedziało, na jakich ciężkich warunkach jankesi rozstają się ze swymi dolarami, porzuciło tę „złotą“ ideę, albowiem kwota, którą trzeba byłoby odciąć jako odsetki od macierzystej sumy, wynieść miała aż czwartą część projektowanej pożyczki! A przytem miasto musiałoby utrzymać specjalnego amerykańskiego kontrolera, coś w rodzaju komisarza, mniej może wysokiego niż... gdański, ale nam równie potrzebnego, jak nieprzymierzając dziura w moście lub w... budżecie, którą niestety załatać można tylko pieniędzmi.

A municypalność nasza niejedną miała na widoku inwestycję, której potrzeba żadnej nie ulega wątpliwości. Chciałaby przedłużyć linję tramwajową do Tarpna i przez Rudnik do Mniszka, gdzie pracuje wielu robotników, zamieszkałych w Grudziądzu, pragnęłaby wybudować własny gmach dla miejskiej kasy oszczędności, przemianowanej na bank; nie porzuciła myśli wybudowania hali miejskiej, targowej, o czem niejednokrotnie była mowa jeszcze za czasów okupacji niemieckiej; wielkie zyski widziałaby w rozbudowie gazowni przez ustawienie najnowszego typu pieców; chciałaby — mój Boże, czegoby miasto nasze nie chciało, byleby przyjść z pomocą bezrobotnym i nadać grodowi naszemu cechy wielkomiejskie! Ale Amerykanie są za kosztowni! Mają dużo pieniędzy, może za dużo, bo się nimi duszą, ale dając dolary innym, chcieliby również... dusić, a do takich amatorów miasto nasze nie chce się zaliczać.

Nic też dziwnego, że miasto skierowało swój „głodny“ wzrok w stronę Anglików, którzy również chcieliby rozpożyczać swoje funty, nie żądając wzamian... centnarów odsetek. Obecnie są w toku pertraktacje; szkoda jednak, że czyni się to nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem obywateli gdańskich, którzy są dla nas, jak wiadomo, tak... sympatyczni! Widocznie, że inaczej nie można, gdyż, jak się dowiadujemy, i inne miasta wielkopolskie uciekły się do pośrednictwa gdańskiego.

Jakolwiek sprawa pożyczki jest jeszcze w stadjum rokowań przedwstępnych, spodziewajmy się, że miasto Grudziądz nie da siebie „nabić w butelkę“ pożyczkową, której nie udało się zakorkować nawet sprytnym amerykanom. A zatem uzbrójmy się w cierpliwość i czekajmy.

J. Janicki.

Dwie siostry bliźniacze do siebie podobne zakochane w jednym i tym samym oficerze.

Szczęśliwiec nie wiedział, która z sióstr była jego przyjaciółką.

Paula i Izabela Bidier, dwie bliźnie siostry, tak były do siebie podobne, iż jedynie oko ich matki mogło je rozróżnić. Najbliżsi nawet się mylili.

Obe panny wyszły za mąż prawie rów nocześnie. Paula poślubiła urzędnika bankowego, Izabela zaś fabrykanta.

W obecnym sezonie obie damy wyjechały do Nicei, gdzie Izabela poznała

młodego oficera.

Oficer okazał się bardziej zajmującym niż mąż, stary zresztą i wcale nieciekawy hypohondryk. Powstała więc miłość i to zgoła nie platoniczna.

Ponieważ obie sostry miały mniejwięcej j

te same upodobania,

więc nic dziwnego, że i Pauli podobał się oficer.

Wykradała więc siostrze kochanka, umawiała się z nim na schadzki i t. d. Stosunek jednak nie dał się ukryć, niegodzi wość rywalki wyszła na jaw.

Gniew wstrząsnął sercem Pauli, postanowiła więc wywrzeć zemstę na swej

rodzonej siostrze.

Gdy Izabela wracała ze schadzki z najmilszym, Paulina ukryta w korytarzu wbiła sztylet w pierś siostry. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ostrze się ześlizgnęło tak, iż skończyło się na

niewinnem zranieniu.

Epilog jednak sprawy okazał się znacznie tragiczniejszy.

Mężowie obu bliźniaczek wnieśli skargę o rozwód. Obie siostry wypierały się jakoby grzeszyły i wykraczały przeciw

wierności małżeńskiej.

Na świadków powołano służbę ale ani portjer, ani panna służąca nie mogli określić,

która z dwóch

jest grzesznicą — Izabela czy Paulina? Sam nawet kochanek nie mógł rozstrzygnąć sprawy. Sąd znalazł się więc w niepomiernym kłopocie i sprawę odroczył celem ustalenia winowajczyni.

Razem mają 28 lat — i dziecko.

Sensację wywołała w Łodzi historja miłosna 13-letniej Reisli Rotbart, uczennicy 8 oddziału szkoły powszechnej i 15-letniego Icka Frogla, ucznia III. oddziału szkoły powszechnej.

Między młodymi zawiązała się przyjaźń, która wkrótce przerodziła się w wielką miłość. Sielanka ta jednak trwała krótko. Matka Rotbartówny zauważyła pewnego dnia, że córka jej ma zostać matką.

Okazało się, że ojcem przyszłego dziecka jest Frogel, wobec czego zgłoszono pretensję do rodziców Frogla, ażeby mło dzieniec natychmiast ożenił się z dzieweczką.

Ślub odbył się z niezwykłą pompą.

Wieści z Grudziądza.

PIERWSZY MECENAS PIERWSZEJ POMORSKIEJ WYSTAWY.

Pan Kowalczyk, właściciel „Wielkopolanki" zobowiązał się protokolarnie, jak się dowiadujemy, wystawić na placu wystawy własnym kosztem podług planów dyrekcji olbrzymi namiot restauracyjny na 200 osób. Namiot ten ma podobno po wystawie zaofiarować miastu. Obsługa będzie stosownie umundurowana, potrawy pierwszej jakości. Ceny na napoje i potrawy wyznaczy jednakowoż dyrekcja. Na ile tym ogłosiła dyrekcja wprawdzie konkurs na wydzierżawienie restauracji wystawowej. O ile jaki inny mecenas z dogodnejszymi jeszcze warunkami p Kowalczyka nie ubiegnie, to spełni się jego życzenie. Oby i inni chcieli pójść śladem p. Kowalczyka.

PRZEMIANA PLACU 23. STYCZNIA.

Ogrodnictwo miejskie pracuje obecnie nad przemianą ogródków na Placu 23. Stycznia. Klomby z kwiatami, jak nas objaśnia p. inspektor Wodwod, nie będą się znajdować nadal w środku plantacji, lecz po bokach. Środkiem prowadzić będzie ganek wysypany żwirem, po stronach którego znajdować się będą ławeczki dla wypoczynku. Przez to nasz największy plac nabierze wyglądu wielkomiejskiego. — Wszystko w przygotowaniu na wystawę.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE BRACTWA STRZELECKIEGO

odbędzie się w środę, dnia 25. b m. o godzinie 20-ej w Hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Na porządku dziennym m. i. zatwierdzenie planów budowy nowej Strzelnicy.

Dokoła odbudowy „Teatru Miejskiego.

Prace postępują w przynaglonem tempie. Siedzenia już są przymocowane i loże wbudowane. Loże i balustrada wybite są błękitnym aksamitem. W tym tonie utrzymana ma być kurtyna. Lampy elektryczne już w pełni światła. — Dziedziniec wysypuje się żwirem. Loże prezydjalna i prosceniowa mają własne balkony. Obecnie restauracje się podłogę. Można się spodziewać, iż w końcu miesiąca prace zostaną wykończone

Dnia 18 b.m. wydobyto z Wisły ciało kobiece. Wiek jej około lat 25. wysokość 1.56 cm., włos ciemno blond, we włosach trzy grzebienie. Na głowie miała ciemny szary szal, odziana była w ciemno szarą bluzkę, suknię niebieską z białemi kropkami i fartuch biały, koszulę bachanową. Nazwiska stwierdzić nie było można. Zachodzi prawdopodobnie samobójstwo.

Śnieg.

Po kilku pięknych, prawie wiosennych dniach, w piątek spadła zawieja śnieżna, która gęstą powłoką na chwil kilka przykryła ulice miasta.

Kradzież z włamaniem.

U młynarza p. Truskawy Antoniego przy ul. Koszarowej 11 dnia 19 o godz. 10 rano wykradziono, gdy małżonkowie opuścili mieszkanie z szafy 260 zł. Drzwi od mieszkania zostały otwarte wytrychem lub podrobionym kluczem. Policja na tropie złodzieja.

Nożownik.

Dnia 19 bm. o godz. 3 rano w lokalu nocnym p. Szydzika przy Placu 23 Stycznia przyszło do scysji pomiędzy gośćmi. Kłótnia przeniosła się na ulicę a na ul. Mickiewicza przyszło do bijatyki. Kelner z „Pomorzanki" zranił ciężko nożem w plecy artystę dram. p. L. Pierwszej pomocy udzielił zranionemu p. dr. Sujkowski. Sprawą zajęła się policja.

O T. ZW. „KRÓLEWSKIM DWORZE" SŁÓW KILKORO.

Będąc w przejeździe w Grudziądzu, miałem nieszczęście wejść na obiad do Królewskiego Dworu". Półcień, w którym tonie lokal restauracyjny ukrywa dyskretnie kolor obrusów. Wokoło, nie wyłączając odcinka bufetowego, mniej lub więcej głośna gwara niemiecka. Na jednej mniej od innych zakopconej ścianie dostrzegam obraz przedstawiający jakąś wojowniczą „Brunhilde", pod obrazem jakieś sentencje w ojczystym niemieckim języku wypisane. A nad drzwiami wejściowemi... gipsowa tablica z wyrytym... Orłem Białym. Formalnie oczom wierzyć się nie chce. Pył na Orle świadczy, że długo on tu już wisieć musi — a chociaż w międzyczasie prawdopodobnie cała rzesza funkcjonarjuszów policji w Królewskim Dworze gościła — jednak nikt z nich nie zwrócił uwagi na niestosowność umieszczania naszego emblematu państwowego w tem przybytku niemieckiego kultu. Obiad (menu): biały barszcz z pieczenią baranią 1,20+10% razem zł 1,32 (w Toruniu otrzymujemy za tą kwotę jeszcze jedno mięso), barszcz z jajkiem 60 groszy (w Poznaniu 50 gr), kalafior zł. 2.50, golanko wieprzowe zł 1,50, jajecznica zł 1,20. Oto ceny w Królewskim Dworze w Grudziądzu; ceny wyższe od cen pierwszorzędnych restauracyj Warszawy, Poznania i Torunia! Lokal bez muzyki, nakrycie składające się z cynowych łyżek!

Po zjedzeniu obrzydliwego sznycla wiedeńskiego z dwoma płatkami ogórka i miseczką czerwonych kartofli (na to da nie czekałem 25 minut) zamawiam szklankę piwa. W tym momencie skończyła się już jednak moja cierpliwość. Widzę bowiem jak bufetowa po nalaniu pół szklanki piwa z kranu uzupełnia resztę szklanki zawartością znajdującej się w miseczce czy też szklance stojącej pod kranem.

Trzasnąłem drzwiami i opuściłem ten albańsko- królewski lokal, pozostając w duchu szczere Grudziądzaninom, w podobnych knajpach zmuszonych sukać rozrywki.

Podróżny.

Co niesie dzień?

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w ostatnią niedzielę karnawału, po poł. o 3.30 **ceny do połowy zniżone)** pełna humoru, melodyjna **„Cnotliwa Zuzanna"**, wieczorem po raz 2-gi malownicza, pełna sentymentu i dowcipu, upajająca czarownemi melodjami ostatnia nowość **„Hrabina Marica"** Kalmana z udziałem znakomitej primadonny, **Olgi Orleńskiej.**

Jutro w poniedziałek, przedstawienie popularne **po cenach do połowy zniżonych** — ukaże się fascynująca sztuka Bersteina **„Złodziej"**, która odniosła jeden z największych sukcesów sezonu dzięki koncertowej grze całego zespołu. Akt II-gi w mistrzowskiej interpretacji p-ni **Laury Dunin Osmolskiej idyr. Ben dy** wywołuje huragany oklasków.

ZARZĄD TOWARRZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ.

zawiadamia, że dnia 26. 2. br. o godz. 18-ej odbędzie się w sali Kasyna Garnizonowego, Żeglarska5, odczyt dyrektora Seminarjum Nauczycielskiego **p. Magiery Michała** na temat: **„Fryderyk II. Wielki ijego stosunek do Polski".**

Wstęp bezpłatny tak dla oficerów służby czynnej jak i rezerwy, jakoteż i dla wprowadzonych gości.

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH.

Wybory do Kasy Chorych w Toruniu odbywają się dziś **od godz. 8 rano do 8 wieczorem.**

Do głosowania uprawnieni są wszyscy ubezpieczeni, którzy skończyli 20 rok życia.

głoską **A — L** wybierają w lokalu Kasy Chorych **ul. Łazienna 24.**

głoską **M — Z** w lokalu powiatowej Kasy Chorych, **ul. Szczytna 10.**

Wyborca głosuje osobiście. Powinien zaopatrzyć się na wszelki wypadek w dowód osobisty oraz w kartę wyborczą, którą otrzyma przed lokalem wyborczym od męża zaufania.

Głosujący otrzymuje od komisji kopertę, zaopatrzoną w firmę Kasy, wkłada do niej kartkę wyborczą i wręcza kopertę przewodniczącemu komisji, który w obecności głosującego wrzuci ją do urny, przyczem dwaj członkowie komisji wykreślają wyborcę z list.

KONFERENCJA Z RODZICAMI W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM.

Konferencja informacyjna dla rodziców i opiekunów młodzieży uczęszczającej do miejskiego gimnazjum żeńskiego odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 10 przed południem w auli gimnazjum.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowna Redakcjo!

Proszę o łaskawe pomieszczenie w najbliższym numerze „Expresu" następującego pisma:

Autor artykułu „Głosu Pomorskiego" nr. 32, nr. 6 1925, p.t. „O nasz teatr", zarzuca magistratowi miasta Grudziądza, że dopuścił mnie do współpracy w kierownictwie teatru miejskiego, pomimo iż stoję pod zarzutem sprzedaży nieruchomości Niemcowi.

W celu zbadania całokształtu sprawy i oceny czy z powodu czynionych mi zarzutów mam moralne prawo udziału w pracy narodowej —poddałem się osądzeniu mnie przed Sąd Obywatelski, który po rozpoznaniu sprawy wydał następujący wyrok:

„Potępiając fakt sprzedaży nieruchomości w Nicwałdzie przez p. Wysockiego — jako taki — Niemcowi — Sąd Obywatelski po przeprowadzeniu sprawy orzekł iż nie należy wykluczać p. Wysockiego od dalszej współpracy narodowej".

Jak wynika z tenoru orzeczenia, Sąd Obywatelski dopuszczając mnie do współpracy narodowej, uznał za słuszne moje tłomaczenie się, poparte faktami, iż działałem tylko błędnie — mniemając, iż nabywca nieruchomości był Polakiem, a więc wykluczył istnienie po mojej stronie podmiotowej istoty czyli karygodnego działania.

Grudziądz, dnia 20. 2. -925 r.

A. Wysocki.

Wśród czasopism.

Zasady prawidłowej księgowości P. A. Kamrowski. Praca pana Alojzego Kamrowskiego, rewizora ksiąg handlowych przy Pomorskiej Izbie Skarbowej i rzeczoznawcy sądowego pod tytułem: „Zasady prawidłowej księgowości przy zastosowaniu przepisów prawno - podatkowych zasługuje na specjalne podkreślenie jako rzecz poważnie i głęboko obmyślona.

Wspomniana praca zapoznaje kupca i przemysłowca z elementarnemi zasadami księgowości prawidłowej oraz krytycznie oświetla najważniejsze przepisy kodeksu handlowego i ustaw w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego i dochodowego, z tego względu może przynieść duże korzyści tym wszystkim, którzy mają jakąkolwiek styczność z kodeksem handlowym oraz z podatkami obrotowymi i dochodowymi. Księga ta do nabycia u autora w Grudziądzu, Tuszewska Grobla 22. — Cena 5 zł.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Po południu:

„Cnotliwa Zuzanna".

Wieczorem:

„Hrabina Marica".

Jutro.

„Złodziej".

Posiedzenie Rady Miejskiej

w środę, dnia 25-go lutego 1925 r. o godz. 6-tej wieczorem.

—o—

Posiedzenie Wydziałów Administracyjnego i Finansowego

w poniedziałek, dnia 23-go lutego 1925 r. o godzinie 6-tej wieczorem.

Porządek obrad wywieszony w ratuszu.

Toruń, dnia 20 lutego 1925 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej

(-) Dr. Dandelski. 69

Ogłoszenie.

Właściciele domów lub ich zastępcy otrzymają w dniach najbliższych formularze list domowych celem sporządzenia spisu ludności na rok podatkowy 1925.

Wzywa się wszystkich właścicieli domów wzgl. ich zastępców do ścisłego i dokładnego wypełnienia list domowych i oddania tychże do dnia 1-go marca 1925 r. w Ratuszu, pokój 2 podczas godzin służbowych od 9—1-ej.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze w myśl art. 42 ust., o państw. podatku dochodowym.

Toruń, dnia 20. lutego 1925 r. [68

Magistrat.

L. dz. XIV. 1010/25.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na stanowisko

asystenta - technika

z poborami X. ewent. IX. grupy urzędników państw. wraz z 15% dodatkiem komunalnym w myśl przepisu zawartego w § 21 rozp. Prezydenta Rzeczyp. Polskiej z dnia 30 grudnia 1924 r. D. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073.

Prócz ogólnych warunków, jakie są wymagane przy ubieganiu się o posady państwowe, wymaganą jest dokładna znajomość tak teoretyczna, jak i praktyczna wszelkich przepisów wchodzących w zakres budownictwa naziemnego, podziemnego, policji budowlanej kanalizacji i wodociągów oraz znajomość języka niemieckiego.

Podania należycie udokumentowane oryginałami świadectw itd. z dokładnym życiorysem należy wnieść do Prezydjum Magistratu w Torunju w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1-go marca 1925 r. (117

Toruń, dnia 16-go lutego 1925 r.

Prezydent miasta.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Nakładem i czcionkami Drukarni Robotn. W. Pawlak i Ska. w Toruniu. Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kwiatkowski